№. 267. w Poniedziałek dnia 15. Listopada 1847.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *№. Kamieński.*

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

Berlin, d. 10. Listopada. — Doszły tu najnowsze wiadomości z Neuenburga i z nich się dowiadujemy, że większość 12 kantonów i dwóch połówek postanowiła wstrzymać się od środków przymusowych przeciw Neuenburgowi, który nie chce brać udziału w walce przeciw sprzymierzu odrębnemu. Wielu oficerów ze stolicy udało się do Neuenburga, aby się przypatrzyć z bliska rozwojowi spraw szwajacrskich. — Pomiędzy rzemieślnikami berlińskiemi tworzą się stowarzyszenia, w celu powiększania kapitałów obrotowych i korzystania z nich należycie. Już przed dawniejszym czasem stowarzyszyli się stolarze i założyli składy mebli. Popełnili atoli zaraz na początku błąd wielki, bo nad siły rozszerzyli swój zakres i przekroczyli fundusze swe w kapitałach. Z tego powodu przedsięwzięciu temu dotąd się nie powodzi. Jeżeli inne stronnictwa korzystać będą z doświadczenia stolarzy, mogą mieć piękne widoki. — W sprawie Polaków pozostaje jeszcze 29 spraw do odsądzenia, spodziewają się przeto ukończenia ich w przyszłym tygodniu. Potém nastanie 14dniowa przerwa, a po niéj będą ogłaszane wyroki, co potrwa przez dni kilka.

### Process przeciw Polakom.

Sześćdziesiąte szóste posiedzenie d. 11. Listopada.

Prezes powołuje przed kratki Teofila Skrzyckiego.

**226.**

**Teofil Skrzycki,** urodził się 7. Grudnia 1805 w Strzelcach w powiecie bukowskim i wyznaje religią katolicką. Zwiedziwszy szkołę miejską w Kargowie i Wolsztynie uczył się gospodarstwa i wstąpił w Marcu 1824. roku jako ochotnik do wojska, roku 1838. został podoficerem. W skutek indagacyi przygotowawczéj przeciwko niemu wyprowadzonéj został z liniowego wojs. oddalonym i należy teraz do landwery

Już w zimie 1844—1845. roku dowiedział się oskarzony o istnieniu związku w Wielkiem Księstwie Poznańskiem mającem na celu przywrócenie niepodległości politycznéj dawnéj Polski. Doniósł o tém feldwebl. Zabickiemu i za tegoż radą i swemu przełożonemu kompanii kapitanowi Wedell. Ostatni upoważnił go do zasięgnienia dalszych wiadomości, pod pozorem że gotów jest przystąpić do spisku; oskarzony starał się wtedy o bliższą znajomość z osobami, które znał za gorliwych Polaków, aby dociec ich skłonności spiskowych i planów sprzysiężonych. Sam udawał gorliwego Polaka, powiedzieli mu też niektórzy z współobżałowanych, że nie tylko oni sami, ale i inni mieszkańcy Polski do spisku należą. O czem się dowiedział, doniósł felweblowi Zabickiemu.

Dotąd niedopuścił się niczego, coby na karę zasługiwało. Ale wkrótce oskarzony przestawał zdawać raporta. Sprzyjał nawet planom spiskowych, wspierał takowe i nadużywał zleconéj mu roli popieraniem zamiarów zbrodniczych.

Latem 1845. roku, poznal się z spółoskarzonem ślósarzem Lipińskim. Zapewniał iż jego dążności są też same co Lipińskiego i tak się z nim zaprzyjaźnił, że go prawie co dzień odwiedzał. Lipiński który lubił mawiać o swoich planach i swojém działaniu dla rozszerzenia spisku, zawiadomił oskarzonego, że już od dawnego czasu do spisku należy.

Opowiadał mu, że po wystąpieniu Czerskiego postanowił działać w obronie zagrożonéj religii katol. i wolności ojczyzny; że wystąpienie Czerskiego sprawie Polski nie szkodzi, że lud prosty, mający się dobrze pod teraźniejszym rządem przez to tylko do powstania staje się skłonnym kiedy o zgwałceniu religii mowa; iż arcybiskupa trzeba wezwać, aby lud nauczył bronić się w razie potrzeby; bo inaczéj tak mu pójdzie, jak biskupowi warszawskiemu, którego lud powiesił.

Daléj opowiadał Lipiński oskarzonemu, że przez rozdawanie pism na lud nader pomyślny wpływ się wywiera, tak mianowicie przez katechizm, tylko na lud prosty wpływ wywrzeć można; że już wiele eksemplarzy tego katechizmu porozdzielał i około 500 eksemplarzy dzieła Stolzmana, partyzantki które na ten cel od Stefańskiego odebrał. Dodał że i różne podróże w prowincyi w interesie spisku, a z polecenia władzy odprawił i że inni jeszcze emissaryusze objeżdżają, aby działać dla powstania.

Że na czele sprzysiężonych jak już w pierwszych latach 5 osób stoi, ale że ci są nieczynni, potrzeba będzie więc jąć się téj sprawy albo ją całkiem porzucić.

Lipiński także często przytaczał księgarza Stefańskiego jako źródło, z którego czerpał swe wiadomości i poznał oskarzony z dalszych doniesień, że Stefański do przewodników spisku należy, że ktoś był u niego i że Walentego Stefańskiego już nie potrzebuje, z którym natenczas nieco zerwał; że nie tylko w Polsce przygotowania ku powstaniu uskutecznione ale i w Wrocławiu, w Królewcu, w Berlinie, że te wiadomości przez emissaryuszów do Poznania się dostały; że ci dnia 10. Listopada znów do Poznania przybyć mają, aby się naradzić względem dnia powstania, że natenczas oddziały składające się z 30 do 40 ludzi mają być utworzone, które na różnych punktach żołnierzy napadać mosty znosić i studnie zatruć miały; że równocześnie oficerów w Poznaniu mają zabrać warty poznosić i warownię Winiary niespodzianem napadem wziąść, iż broni dosyć się znajduje w arsenałach, zapewne koło 30,000 sztuk a 30—31 wałowych fuzyi, które im w ręce wpadną i po miasteczkach znajdują się zapasy broni i prochu, a gdzie to nie wystarczy, kosa dopomoże. Ludzi w pierwszych trzech dniach tyle do nich się zwali, że sobie nie będą wiedzieć rady; bo teraźniejsza rewolucya jest sprawą całego narodu; już jéj nie możaa pozostawić szlachcie, która ją przedtem zdradziła, lecz wszyscy obywatele i chłopi, do niéj muszą przystąpić a późniéj niebędzie żadnéj różnicy stanów.

O tych przez Lipińskiego zebranych wiadomościach oskarzony nie uczynił doniesienia, owszem, spodziewając się że się rzecz uda, przystąpił sam do spisku i złożył przysięgę teraz i on mawiał, iż rewolucya potrzebną jest dla religii, i że w całéj dawniejszéj Polsce wybuchnie.

Miewał często schadzki z Lipińskim, młynarzem Essmanem, podoficerem Konkiewiczem w win. Koszkowskiego w Poznaniu do umowy planów rewolucyjnych. Również poufale obcował ze spółoskarzonymi byłymi podoficerami Müllerem i Karasińskim, jak się wykazuje z listu podchwyconego, przez ostatniego w więzieniu pisanego. Lecz szczególnie oskarzony miał czynny udział w zabiegach rewolucyjnych spółoskarzonego ślósarza Lipińskiego. Dnia 21. Grudnia 1845. r. odebrał na swą prożbę urlop na 6 dni aby swoją siostrę i znajomego odwiedzić. Lipiński o tym czasie zamyślał puścić się w podróż do Odalanowa i Krotoszyna, aby się dowiedzieć o stanie spisku w tamtéjszéj okolicy. Gdy poczęści tą samą drogą jechać musieli, więc Lipiński wezwał oskarzonego aby z nim jechał. Skrzycki przystał i opuścił miasto Poznań dnia 21. Października po południu z Lipińskim i uczniem budownictwa Krzyżanowskim, który przed aresztowaniem i śledztwem uszedł na wozie przez Lipińskiego najętym.

Już w drodze do Swarzędza wezwał Lipiński oskarzonego, aby całą podróż z nim odbył. Lubo oskarzony znał cel téj podróży i wiedział, że Lipiński z Brodaczem, emissaryuszem z Polski w Odalanowie chciał się spotkać, aby zamachy rewolucyjne popierać w tamtéj okolicy, przystał jednak na ten wniosek. Jechali na Kleszczewo, gdzie przenocowali i na Boguszyn; potem dnia 23. Października na Mieszkowo, Jarocin, Dobrzycę, Raszkow i Ostrowo do Odolanowa. W Raszkowie spotkał się ze spółoskarzonym nauczycielem Okulickim i obywatelem Kocińskim z Odolanowa, którzy zdają się być zapoznani. Z pierwszym mówił o oczekiwanym Brodaczu i że od tego oczekuje ważnych wiadomości. W Odolanowie gdzie przenocowali, przyszedł do nich znajomy Krzyżanowskiego spółoskarzony fizyler Kudlicki z Krotoszyna, który już dawniéj dla spisku był pozyskany i Kociński do gościńca. Rozmawiali tu o nastąpić mającéj rewolucyi, o usiłowaniach Rongiego i Czerskiego i że takowe pomyślnie wpływają na sprawę spiskową. Oskarzony był uczesnikiem tych rozmów i opowiadał o okrutném obchodzeniu się z Polakami w Rossyi.

Z Odolanowa gdzie Lipiński przez czas dosyć długi na próżno oczekiwał Bródacza, Kudlicki z nim pojechał na Sulmierzyce do Krotoszyna. W Sulmierzycach wstąpili do gościńca. Krótko po ich przybyciu przyszli spółoskarzeni nauczyciel Graffstein i Bartosiewicz, których Kudlicki wyszukał, do tegoż gościnca, a za nimi jeszcze kilku obywateli. Gdy jednak w gościńcu nie mogli mówić ze sobą bez przeszkody o tém, co wszyscy mieli na duszy, to jest o planach rewolucyjnych, więc się udali do pomieszkania nauczycieli Graffsteina i Bartosiewicza, gdzie kolacyą jedli i przenocowali.

Dnia następującego, 25. Października, pojechali do Krotoszyna. Na téj drodze Lipiński zaczął mowę o zamierzonym niespodzianym napadzie

na warownię Winiary przy Poznaniu, oświadczając, iż najtrudniejsza część całego przedsięwzięcia oskarżonemu zleconą została.

Oskarżony potém na żądanie Lipińskiego opowiadał swój plan zabrania warowni Winiar. W wieczór wybuchu powstania, miało się 100 ludzi dla spisku pozyskanych ukryć w krzakach przy bramie wschodniéj fortecy. Wtenczas miano spoić żołnierza i krwią obmazać, jak gdyby go krew ubiegła. Na raport o tém zdarzeniu, natychmiast bramę fortecy otworzyć, aby chorego zanieść do lazaretu. W téj chwili mieli ludzie w krzakach ukryci rzucić się na wartę i tę rozbroić, a pospieszywszy do koszar, zabrać na korytarzu stojącą broń, poczém żołnierze rozbrojeni albo im się poddadzą, albo wycięci będą.

Do gościńca, w którym podróżujący zostawali, przybył prócz innych osób i spółoskarżony uczeń szkoły realnéj Szymański, po którego Kudlicki i Krzyżanowski byli poszli. Lipiński i tutaj mówił o przygotowaniach ku powstaniu i wszyscy obecni przy téj rozmowie mieli udział.

Z Krotoszyna powrócili nakoniec na Koźmin, Zaniemyśl i Kurnik do Poznania, gdzie d. 26. Października po południu stanęli.

I o téj podróży i wypadkach tam wydarzonych, oskarżony zaniedbał donieść władzy, lubo feldwebel Zabicki po powrocie wezwał go do dalszych raportów. Przeciwnie oskarżony przestawał daléj z Lipińskim w zwykły sposób, aż ten dnia 8. Listopada 1845. aresztowanym został. Poczém w pięć dni późniéj i oskarżonego aresztowano.

Obżał. Teofil Skrzycki usiłuje dowieść, że go nie uważano za śpiega, a jeżeli poczynił zeznania w śledztwie przedwstępném, to do nich skłonił go dyrektór policyi Duncker. W śledztwie przedwstępném przyznał, że otrzymał od swego feldwebla Zabickiego i od kapitana Wedla polecenie, do udawania gorliwego Polaka, aby przez to pozyskał zaufanie rewolucyonistów i wyśledził ich dążności. Donosił też o wszystkiém, o czém się dowiedział, feldweblowi Zabickiemu, późniéj przestał donosić z obawy, aby go nie odkryto jako śpiega; przekonał się, że za daleko się posunął, obmierzył sobie położenie takie i sam przystał na plany rewolucyjne.

Obżałowany przyznaje, że się znał z Lipińskim i że takie poczynił zeznania w śledztwie przedwstępném przeciw Lipińskiemu, o jakich wspomina akt oskarzenia, dziś jednak odpowiada, że jest nie prawdą, i że tylko przedłożone mu wiadomości przez Dunckera potwierdził i powtórzył je przed sądem.

Skrzycki zaprzecza dziś, ażeby należał do sprzysiężenia i składał w tym celu przysięgę. Kudlicki przywołany oświadcza dziś, że mu tego nie powiadał obżałowany Skrzycki. Rozmawiali tylko z powodu rozruchów wywołanych wystąpieniem Czerskiego; że wojna religijna mogłaby wybuchnąć, a przy téj sposobności uczynił obżałowany uwagę, że i forteca poznańska mogłaby być wziętą.

Skrzycki Teofil utrzymuje, że i tego nie powiedział, bo to uważaćby należało, za czyste głupstwo. Jakże mógł myśleć o wzięciu fortecy przez kilka osób?

Podczas podróży z Lipińskim nie widział, ażeby on popierał plany rewolucyjne i o podobnych planach wcale z nim nie rozmawiał. Dyrektor policyi Duncker skłonił go tylko do podobnych zeznań.

Na wniosek obrońcy odczytano dwa zaświadczenia, które udzielono obżałowanemu. Obrońca wnosi o sprawdzenie z akt, iż policyi dyrektor Duncker przyobiecał obżałowanemu ułaskawienie, jeżeli się przyzna. A w końcu o stwierdzenie z akt, lubo temu zaprzecza obżałowany Teofil Skrzycki, iż otrzymał on polecenie od swego feldfebla i kapitana do wmięszania się w sprzysiężenie i do donoszenia o niém wiadomości, i że w rzeczy saméj donosił im o wszystkiém aż do ostatniego czasu, to jest do podróży z Lipińskim.

Przywołano świadka, a teraz leśniczego Zielińskiego. Obrońca prosi prezesa, ażeby świadka Zielińskiego zapytał, czyli się on za denuncyanta i śpiega nie dał używać? Świadek Zieliński oświadcza, że jego felwebel Zabicki wezwał go do śledzenia obżałowanego Skrzyckiego Teofila i do wybadania z niego tajemnic o sprzysiężeniu, od policyi zaś nie otrzymał podobnego polecenia i nie został za to wynagrodzony. — Świadek zeznaje w końcu pod przysięgą, że mu obżałowany Teofil Skrzycki powiadał, że wybuchnie rewolucya i że do niéj przystąpił.

Następnie odczytano protokularne zeznania feldwebla Zabickiego. Są one obszerne i potwierdzają rzeczy podane w akcie oskarzenia.

W końcu zwraca uwagę pan Furbach, obrońca obżałowanego, że świadek Zieliński bardzo wiele rzeczy pozeznawał przed policyą, które późniéj odwołał.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Francya.

Paryż, d. 7. Listopada. — Biskup z Chalons wydał list pasterski do swojéj dyecezyi, w którym zaleca modlitwy o zwycięstwo szwajcarskiego związku odrębnego. Przypomina on, że przed 48 laty przy boku Masseny, walczył w Szwajcaryi przeciw Suwarowowi.

Król jest ciągle zdrów i rzeski, ale zdaje się pamiętać o swym podeszłym wieku i dyktuje swemu prywatnemu sekretarzowi pamiętniki, które noszą tytuł moje wspomnienia. Powiadają także, iż król miał sobie kazać czytać Lamartina historyą girondistów i w niektórych miejscach ponotował ciekawe uwagi.

Podług jednego z dzienników marsylskich, cesarz marokkański z wielkim pospiechem miał przybydź do Fez, a to w skutek doniesienia, że Abd el Kader rozogniony poniesioną niedawno klęską, miał w Riffie zaczepić jedno wielkie pokolenie. Ubiwszy mu 700 ludzi, miał się w góry rzucić. Cesarz przeciw Abd el Kaderowi wyprawił dwóch swoich synów i ciągle im dosyła posiłki. Wkrótce nadejdzie zapewne wiadomość o wielkiéj bitwie.

Królowa Pomaré postanowiła wysłać jednego ze swoich siostrzeńców do Paryża, dla ukończenia nauk.

### Anglia.

Londyn, 5. Listopada. — Deputacya od miasta Birmingham użalała się wczoraj przed lordem John Russel, że bank diskontuje wexle na zbyt wielki procent i dla tego pomaga tylko do płacenia należytości, ale nie do spekulacyi handlowych.

Z Irlandyi coraz smutniejsze przychodzą wieści o targaniu się mas na majątek i nawet życie bogatszych obywateli. Major Mahon został zastrzelony w swych dobrach. Jego dochód wynosił 10,000 funt. szt. a był to człowiek bardzo gospodarny i miłosierny. Wiele okolic Irlandyi przedstawia dziś wojnę pomiędzy chłopami a właścicielami dóbr. Żeby temu zaradzić trzeba użyć siły i chwycić się stósownych środków prawodawczych.

Znowu ogłoszono kilka nowych bankructw, głównie zaś w Manchester. Wschodnio indyjski dom Lambert, Fairbidge et comp. i Robert Gardner, zawiesili swe wypłaty. Passywa obu tych domów nie mają być wielkie. Pan Gardnec jest właścicielem kilku wielkich przędzalni bawełny i zajmuje 6 do 7000 robotników; przyrzeka swym wierzycielom zupełną wypłatę, a chwilowe wstrzymanie objaśnia trudnościami chwili dzisiejszéj. Oprócz tych donoszą jeszcze o wstrzymaniu wypłat domów Gall et comp., Medlorek, Bridy, Milles i Burt, Wattson i Burt w Leedes. Dla zdania sprawy z stanu interesów królewskiego banku liverpolskiego, ustanowiono komitet z 5 akcyonaryuszów, którzy odczytają jutro swe sprawozdanie przed jeneralném zgromadzeniem akcyonaryuszów.

Czytamy w Morning Chronicle: Jakkolwiek stronnicy dzisiejszéj organizacyi banku angielskiego nie są bardzo zadowolnionemi z postanowienia rządowego, przyznać jednak należy, że postanowienie to wywołało najlepszy skutek na giełdzie. Wywołało ono zadowolenie ogólne, a co jest więcéj, przywróciło zaufanie publiczne silnie wstrząśnione. Najlepszym dowodem skutku wywołanego postanowieniem zawieszającém prawo z 1844. r. są raporta otrzymywane z wielkich okręgów handlowych. Wszędzie wywołało ono ulgę bezpośrednią. Wprawdzie na giełdzie londyńskiéj, przy zamknięciu pokazało się małe spadnięcie papierów publicznych, ale to było skutkiem sprzedaży dla zrealizowania znacznych korzyści wielkiem podniesieniem kursu zyskanych. Jako dowód poprawienia się stanu rzeczy przytoczyć musimy fakt, o którym wspominają wczorajsze dzienniki, że pomimo postanowienia rozszerzającego eskonto, żądania pożyczki na papiery publiczne lub inne podobne bezpieczeństwa były bardzo małe. Dla tego z radością donieść nam przychodzi, że wyjąwszy dawne bankructwa w Manchester, nowych upadłości ogłaszać nie potrzeba. Z Manchester piszą, że w tém mieście spodziewają się nader pomyślnego skutku po ogłoszeniu postanowień. Co do skutku wywartego na handel kolonialny, widzimy już znaczne polepszenie; sprzedaż cukru była bardzo ożywiona a nawet po cenach dość wysokich; podobnież dobry targ mieliśmy na herbatę i kawę. Słowem wszystkie gałęzie handlu i przemysłu dostały nowy popęd, którego dobry skutek uczujemy rychło w naszych stosunkach wewnętrznych i zagranicznych.

Wiadomości otrzymane z stanów zjednoczonych o mnóstwie pieniędzy tam kursujących, dziwną sprzeczność z brakiem pieniędzy w Anglii panującym przedstawiają. Pomimo wojny z Mexykiem tak kosztownéj, dochody publiczne tak się powiększyły pod wpływem dzisiejszéj taryfy, iż rząd nie będzie potrzebował uciekać się do żadnych środków nadzwyczajnych i pokryje wszystkie wydatki bez naruszenia równowagi w finansach. Dochody nowéj taryfy w ciągu ostatniego kwartału finansowego czyniły 11 milionów dolarów, co daje na kwartał przybytku 3 miliony dolarów, w porównaniu z odpowiednim kwartałem roku zeszłego.

Ponieważ zachodzi obawa głodu w Irlandyi, przeto 21 ze 120 oficerów armii i floty, którzy w roku zeszłym pod przewodnictwem komisyi zasiłków w Irlandyi zajęci byli, otrzymało zlecenie dopilnowania rozdzielania żywności ubogim.

Londyn, d. 6. Listopada. — Podług Globu lękają się wszyscy, że ministerstwo złoży parlamentowi projekt na wielką pożyczkę w celu wspierania Irlandyi.

Bankructwa nietylko w Londynie, ale i Manchestrze ponawiają się bezustannie.

Według Globe w Manchester oraz innych okręgach fabrycznych znowu zaszły bankructwa. Z sprawozdania, złożonego akcyonaryuszom królewskiego banku liverpoolskiego przez wydział do tego mianowany, pokazuje się, że dyrektorowie tego banku nader lekkomyślnie postępowali z kapitałem akcyonaryuszów, otwierając niektórym domom kredyt nader wielki i tak np. jednemu z domów otworzono kredyt na 500,000 ft. szt., kiedy cały kapitał banku wynosił tylko 800,000 f. st. Globe dowodzi, że prawo kryminalne powinnoby zapobiedz wyraźnemi postanowieniami podobnéj lekkomyślności. Sprawozdania z okręgów fabrycznych dowodzą, że z po-

wodu zamknięcia mnóstwa fabryk nędza wielka panuje pomiędzy robotnikami; ale wszystkie zgadzają się także, iż ludność fabryczna zachowuje się nader przyzwoicie, i że nie należy się obawiać niespokojności, zwykłych dotąd przy tak ogólném zamknięciu zakładów fabrycznych. — Z Liverpool donoszą dziennikowi Morning Chronicle, że postanowienie rządu dla ułatwienia stosunków stanowi handlowemu, przechodziło tylko próbę trzech dniową, a dziś budzi tylko ogólne zadowolenie. Wszystkie zagraniczne i kolonialne produkta podniosły się cokolwiek; w ogóle chęć do kupna większa się objawia, chociaż tameczny instytut filialny banku angielskiego za eskontę najlepszych wexli bierze 9 od sta i jeszcze komisowe. Sądzą, że skarb państwa zysk ciągnąć będzie z tego podwyższenia dyskonta, albowiem ma prawo dzielenia na połowę z bankiem wszelkiego zysku pewne naznaczone granice przechodzącego.

— Czytamy w Morning Chronicle: Dowiedujemy się z żalem, że porucznik Waghorn musiał porzucić myśl urządzenia komunikacyi przyspieszonéj z Indyami przez Niemcy i że musi w końcu bieżącego roku zwinąć wszystkie zakłady w tym celu urządzone w Indyach i w Anglii. Konkurencya potężnéj kompanii (Lloydu austryackiego) zmusiła, jak się zdaje, do tego, porucznika Waghorn. Smutna to rzecz, że porucznik Waghorn po dwudziestu latach pracy poświęconéj temu ważnemu dziełu musi ustąpić innym korzyści.

Dla zbicia puszczonéj niedawno wieści na giełdzie, Times oświadcza, że parlament nie został tak wcześnie zwołanym, by od niego zażądano pożyczki dla Irlandyi. Dodaje ten dziennik, że w roku bieżącym żadna pożyczka dla Irlandyi miejsca mieć nie będzie, albowiem zapasy w pieniądzach i w żywności, które rząd posiada, są dla dzisiejszego braku wystarczające. Zwołanie parlamentu ma tylko na celu zyskanie aktu zatwierdzenia na zawieszenie prawa bankowego. Zarazem rząd przedstawi projekta rozmaitych środków, mających na celu zmniejszenie nędzy w wielu miejscach Irlandyi i Szkocyi. Zwołanie parlamentu w ogóle ze wszech stron chwalą. — Morning Chronicle mówi z tego powodu: »Rychłe zebranie się parlamentu jest nader szczęśliwą koniecznością. W każdym razie niezbędną jest rzeczą, by parlament się zebrał i rok prawodawczy by się rozpoczął. Stan handlowy i przemysłowy pragnie wiedzieć, jakie jest zdanie gabinetu w kwestyach żywotnych, przemysł i handel dziś tak silnie poruszających. W téj chwili w świecie handlowym wszystko jest tymczasowém. Parlament ma bardzo wiele do czynienia. Dla tego nie może zacząć zbyt wcześnie, jeżeli w końcu roku ma dokonać tego, cego dokonać winien. Niezawodnie parlament wiele czasu poświęci rozbiorowi dzisiejszego stanu rzeczy i tém większą niezależność w tym względzie objawi, że w nowym palamencie wielu dotąd nieznanych członków zasiadać będzie, którzy nie są wcale obowiązanemi do zbytniego poszanowania dla prawa z 1844 r. Sama kwestya irlandzka już może dać dosyć do czynienia no całe posiedzenia. Spodziewamy się, że ministrowie zaraz po otwarciu parlamentu przedstawią projekta niektórych środków, koniecznych w dzisiejszém położeniu Irlandyi.

## Hiszpania.

Madryt 25. Paźdz. — Na miejsce pana Peña Aguayo intendenta pałacu, został mianowany pan Villarente; ministrem marynarki pan Bertrand de Lys, deputowany, na miejsce jenerała Cordova. Ciągle mówią o modyfikacyi gabinetu jeszcze przed zebraniem się kortezów, w skutek któréj jenerałowie Cordova i Ros de Olano wystąpią. Jenerał Espartero nie chce podobno przyjąć posady posła w Londynie.

Jenerał Serrano podał się do dymissyi z posady jenerał-kapitana Grenady; ale rząd dotąd jéj nieprzyjął.

Clamor Publico zajmuje się ocenieniem majątku królowéj Maryi Krystyny i dowodzi, że ten wyniósł 1 miliard 700 milionów realów (real równa się prawie 13 i pół groszy polskich.) Przypuszczając, że summa ta przynosi tylko pięć od sta, wypada z tąd dochód roczny 85 mil. realów, co daje mniéj więcéj na miesiąc 7 milionów realów, na dzień 241,334 realów, na godzinę 10,060 realów, na minutę 175 realów. Ten kapitał w srebrze czyni 85 milionów uncyi, czyli 5,312,5000 funtów co czyni razem 212,500 arobów (aroba waży 25 funt. dawnéj miary) przypuszczając, że każdy muł może unieść 5 arob potrzebaby 26,562 mułów, a te ustawione jeden za drugim, zajmując każdy po 9 stóp dług., zajmowałyby linię 257,289 stóp odległości, co równa się blisko 12 mil fr.

Wczoraj w pałacu del principe odbył się bankiet, na którym znajdowała się większa część naczelników politycznych niedawno mianowanych, kilku urzędników spraw wewnętrznych, oraz inspektor administracyi Nowéj Kastylii.

Minister spraw wewnętrznych przerobił cały skład swego wydziału; dał dymissyę wszystkim dawniéj mianowanym urzędnikom a ich posady powierzył swym przyjaciołom; szczególniéj osoby do redakcyi Heraldo wchodzące otrzymały najwyższe godności,

Jenerał Fulgosio, niegdyś karlista, który za Espartera za sprzysiężenie 7. Paźdz. został na śmierć skazany, późniéj zaś ożenił się z siostrą Rianzaresa, dziś mianowanym został gubernatorem wojennym Madrytu.

## Austrya.

Gazeta Breslauer Zeitung zawiera doniesienie z d. 6. Listopada od granic galicyjskich następującéj osnowy: We Lwowie umyślne podpalanie odkryto dosyć wcześnie, a gubernator hrabia Stadion, uważał za rzecz potrzebną, aby więźniowie polityczni, których w zamieszaniu przez pożar wznieconém z więzień wydostać chciano, przeprowadzeni zostali na inne pewniejsze miejsce. Zdaje się niestety być rzeczą aż nadto uzasadnioną, że polska propaganda wszystko niesie w poświęceniu, aby mieszkańców Galicyi, jeszcze raz pogrążyć w nieszczęściu. Wypadki włoskie wywierają ogromny wpływ na Galicyą, a występowanie klas wyższych usuwa z przed ócz wszelką ułudę pod tym względem.

(Gaz. warsz.) — W żadnym kraju nie można teraz tak korzystnie nabyć majątków nieruchomych jak w Galicyi. Arcyksiąże Jan sprzedał niedawno położone w téj prowincyi dobra swoje Nadwora, składające się z 500,000 morgów gruntu, w cenie po $1\frac{1}{2}$ zlr. m. k. (złp.) za morgę.

— Książe Lukki, który przed kilku laty zakupił był kilka posiadłości blisko Wiener-Neustadt, ma zamiar teraz stale tam osieść. Sądzą, że po zgonie arcyksiężniczki Maryi Ludwiki nie obejmie rządów księstwa Parmy, ale je zda swemu następcy, który na teraz bawić ma kolejno w Wiedniu i Wenecyi.

Presburrg 8. Listopada. — Wczoraj o godzinie 4 z południa przybył statkiem parowym arcyksiąże Stefan, a od brzegu w pojeździe zamkniętym, udał się do pałacu księcia Grasalkowicha. Bito z dział i lud mu okrzykiwał wiwaty, lecz przez nikogo nie został urzędownie powitanym. Wielki podkonjuszy, który podczas sejmu utrzymuje policyą nadworną, kazał po rogach poprzylepiać ogłoszenie w języku tylko węgierskim, bez tłumaczenia niemieckiego, lubo Presburg jest prawie zupełnie niemieckim miastem. Ogłoszenie to zaleca dobre zachowywanie się juratom (aplikantom urzędowym) których teraz w mieście może się znajdować do 1000 i wzbrania im wszelkich demonstracyi jak obchodów wieczornych z pochodniami, serenad i kociéj muzyki. Przypomina nietykalność posłów sejmowych i zagraża podobnemu przestępstwu surową karą. Wojsko ma rozkaz, aby w nocy na żądanie policyi natychmiast pomocy zbrojnéj udzielało. To jednak mały wyda skutek i juraci z pewnością niejednego spłatają figla. Powyrzucali oni za łby, w ścisłém znaczeniu tego wyrazu, Żydów z ich własnego kasyna i poniszczyli im wszelkie sprzęty nie szczędząc nawet patryotycznych obrazów, aby w tym samem lokalu urządzić własne kasyno Wielki podkonjuszy przysądził Żydom ich lokal a gospodarz domu, który z juratami nieprawnie o lokal się godził, musi szkodę wynagrodzić. W Peście znalazła się jakaś kobieta rewolucyjna i w kawiarni Piwax, gdzie się schodzą juraci, miała do nich mowę bardzo płynnie po łacinie, w któréj ich wzywała do powstania. Patryotka ta jest młoda a bardzo piękna.

## Szwajcarya.

Wiadomości z Bernu przez prywatne korrespondencye Frankfurtu nad Menem, sięgają do dnia 6. Listopada. Kroki nieprzyjacielskie przeciw Freiburgowi, miały się zacząć dnia 8. b. m. Pod Neueneggiem, dnia 6. Listopada, było wojska kantonalnego berneńskiego 12,000, lecz w ciągu 24 godzin, miało urosnąć do 20,000. Także 20,000 wojska ogólnego Szwajcaryi pod rozkazami pułkownika Rilliet-Constant, stało w bliskości Echallens, w kantonie Waadt. Tylko wązkie koryto rzeki Sensy, oddziela berneńczyków od obozu freiburgskiego, który się składa z rozmaitych rodzajów broni i nieregularnego landszturmu. Już niemało kul freiburgskich gwizdało, ale jeszcze żadna nikogo nietrafiła. Skoro tylko batalion berneński, albo choć kompania, zacznie się ku strzelaniu zabierać, niedowierzają freiburczycy, krzyczą i klną, a cofają się jak mogą. Siodmego Listodada wojska berneńskie mają odbydź nabożeństwo, bo 8 bój się niezawodnie rozpocznie. Berneńczykowie i waadtlandczykowie, mają ruszać od wschodu i zachodu.

Codziennie panują wielkie mgły, tak, iż dopiero koło 11 godziny dzień się rozjaśnia. Podług wieści z lewéj strony Sensy przychodzących, mieszkańce wsi freiburskich pogranicznych mają rozkaz, aby ze wszystkiem, z czem potrafią, skoro tylko wojsko dwunastu kantonów przejdzie granicę, zabierali się i uchodzili na pierwszą linią obronną pod Mariahilf, na milę drogi od Freiburga. Pomiędzy tem miejscem, a rzeką Sensą nagromadzono głazów, pokładziono drzewa i pokopano wilcze doły. We Freiburgu, na moście drotowym poodrywano blochy, w bramach miasta poustawiano barykady. Pensionat i kollegium jezuickie, mają być podsadzone minami, co się niezdaje podobnem do prawdy, bo jezuici mają tę zaletę, że swoją własność bardzo szanują. Neuenegg czy Neueneck, gdzie się znajduje obóz kantonalnego wojska berneńskiego, jest wsią parochialną liczącą około 70 domów na prawym brzegu rzeczki Sensy, stanowącéj granicę pomiędzy Bernem a Freiburgiem. Neuenegg ma most i leży nad główną drogą o $2\frac{3}{4}$ godziny od miasta Bernu a o $3\frac{1}{4}$ godziny od Freiburga. Berneńczykowie w r. 1798. zbili w tém miejscu korpus francuzki.

W Bernie policya ma baczne oko na przyjeżdżających. Uchwycono już kilku szpiegów. Z żołnierzy juraskiego batalionu Piquerez, którzy dezertowali, wielu już wróciło i żałują swego postępku. Ich zeznania mają kompromitować niektórych duchownych w Jura. Francuzki poseł Bois le Comte, jego sekretarz hrabia Reinhard i wszyscy członkowie legacyi, uwijają się po Bernie. Z wieczora to od pana Bois le Comte, wracał poseł angielski Peel, kiedy wpadł w ową awanturę z rekrutem stojącym na war-

cie. Nietylko prezydent rządu naczelnego dla wojny ma zastępcę, ale wielu innych urzędników stanęło pod chorągwią, a niektórzy z nich niemają żadnych wyręczycieli na urzędach. Z jakie 30 uczniów medycyny udało się do lazaretów, a wielu prawników i filozofów opuściło Bern, aby się udać do wojska swych kantonów. Wielu lekarzy niemieckich ofiarowało swe usługi dla lazaretów berneńskich. Przez przecięcie kommunikacyi z Lucerną i Freiburgiem, urządzono inaczéj bieg poczty z Bernu: poczta do Tessinu, obkoła teraz przez Zürich i Graubündten; a do Waadtlandu, Genewy i Sardynii przez Neuenburg.

Względem poruszeń wojskowych Constitutionel Neuchatelois z 4. Listopada podaje: na jutro zapowiedziano znowu kompanią jazdy do Boudry. Ta, co przechodziła 2. Listopada, przez godzinę zatrzymała się także w Neuenburgu. Wiadomości o przybyciu korpusu mającego się składać z kilku tysięcy zebranych w berneńskim Jura, niezdają się być podobnemi do prawdy. W miejscach berneńskich przy naszéj granicy, zbierano tylko siodmy batalion rezerwowy. W Les Bois, była kompania ze 130 ludzi; często ludzie się rozchodzą tak, iż z jednéj kompanii zostało się tylko 15.

Altdorf (główne miasto kantonu Uri) 6. Listopada. — We wtorek na wieczór dnia 2. Listopada ruszyło 560 ludzi obrony krajowéj pod dowództwem radzcy rządowego inżyniera Müllera ku górze Ś. Gotharda dla obsadzenia tamecznego punktu przejścia. W czwartek zrana stanęli przy hospitium Ś. Gotharda. Tymczasem kilka kompanii przysłanych od kantonu Walisu, przybyło do Altdorfu. W piątek (5. Listopada) zrana nadeszło sztafetą doniesienie, ze na górę Ś. Gotharda zażądano jeszcze 3 kompanie od Waliszczanów, którzy stoją w Ursern, gdyż się obawiano przeważnego natarcia Tessinów. 4. Listopada na wieczór, porucznik artyleryi z Lucern Balthasar i Julius Arnold zastrzeleni spadli z koni, a na trzeciego oficera Huondera były wycelowane 3 strzały, lecz szczęściem wszystkie go chybiły. Ci trzéj dowódzcy pod wieczór posunęli się z patrolem 15 ludzi zbyt daleko w granice Tessinu a tymczasem wypalono do nich ze zasadzki pomiędzy skałami. Reszta oddzialiku tylko z wielkim kłopotem potrafiła się wydobyć z trudnego położenia. O godzinie 1 z południa 5. Listopada galopująca sztafeta przyniosła wiadomość powtórną, iż oddział tessinski napadł naszych na górze Ś. Gotharda i że biją się już dosyć długo a po gminach górnych uderzono w dzwony. Rada wojenna, z drugiéj obrony krajowéj wysłała natychmiast 240 ludzi w pomoc.

## G r e c y a.

Ateny, 17. Paźdz. — Jeden z dzienników donosi, że w tych dniach z Londynu przyszły tutaj trzy noty. Pierwsza z nich odrzuca projekt wypłacenia długu angielskiego w przeciągu lat trzynastu, uzasadniony na sprzedaży dóbr narodowych, a wypracowany przez pana Colettis; domaga się zaś natychmiastowéj wypłaty procentu, którego raty w dniu 1. Września r. b. rząd angielski domowi Rotszyld złożyć musiał. Druga nota domaga się załatwienia kwestyi tureckiéj, ponieważ Grecya zapomniała o obowiązkach względem posła obcego mocarstwa. Trzecia nota komunikuje odpowiedź przez lorda Palmerstona udzieloną Porcie, która żądała, aby Anglia przyjęła na siebie prawo opieki nad grekami w Turcyi mieszkającemi. Lord Palmerston oświadcza w téj odpowiedzi, że téj opieki podjąć się nie może, ponieważ wkrótce zapewne Anglia będzie zmuszoną użyć środków energicznych względem Grecyi.

W Konstantynopolu ciągle wynajdują nowe środki przymusowe. Konsulom greckim w Mołdawji i Wołoszczyźnie odebrano ich exequator, a mianowicie w meczetach podżegają Turków do nienawiści względem greków.

Powstańcy Papacosta i Valenzes, według ostatnich wiadomości od jenerała Mamuri, weszli na grunt grecki i starają się dostać do Salona. Pomiędzy powstańcami a wojskiem królewskiém przyszło do bitwy, z któréj jednak nic stanowczego nie wynikneło.

Ankona. — Zdaje się, według ostatnich wiadomości z Aten, że gwałtownemu postępowaniu posła angielskiego udało się nareszcie uzyskać zwycięztwo; stronnictwo francuzkie straciło odwagę po śmierci pana Colletis; jednak nie myślano jeszcze o gabinecie Maurocordatos, raczéj powtarzano nazwiska Trikupis, Kolokotronis. — W Londynie, gdzie książe Albert, mąż królowéj, sam jeden ujął się za tak ciężko prześladowaną Grecyą, (podobno w tym względzie własnoręczny list do lorda Palmerston napisał), lepsze dla niéj w téj chwili usposobienie panuje. Porcie przesłano radę ze strony pewnego wielkiego mocarstwa, by wstrzymano się z dalszém zastosowaniem przymusowych środków, albowiem potrzeba dać czas do rozpatrzenia się nowemu gabinetowi greckiemu w tak drażliwéj kwestyi.

O cholerze mamy urzędowe raporta: W Trapezuncie od 15. do 23. Września umarło 600 ludzi; późniéj zwolniała zajadłość téj choroby i codzień umierało tylko 10 do 15 osób. Trapezunt ma 40,000 mieszkańców; z tych uciekło z miasta za zjawieniem się zarazy 32,000 z pozostałych 8000, zachorowało 3000 a umarło 1000.

## T u r c y a.

Konstantynopol, d. 20. Października. — Cesarsko-rossyjski poseł nadzwyczajny, pan Ustinow, w d. 17. b. m. na francuzkim parostatku odpłynął do Grecyi, zkąd udał się do Wiednia.

Według ostatnich raportów konsula austryackiego z Trapezuntu, stan zdrowia tego miasta coraz się polepszał. Śmiertelność baadzo się zmniejszyła i wróciła prawie do stanu normalnego. Nowe wypadki cholery są nader rzadkie i tylko odosobnione się zjawiają, chorzy też zwykle przychodzą do zdrowia. W ogóle symptomata tegorocznéj cholery nader są łagodne.

## S t a n y  Z j e d n o c z o n e.

Parostatek »Hibernia« przywiózł do Londynu wiadomości z New-Yorku do 15. Października: Z Vera-Cruz otrzymano wiadomość do 25. Września, ale to potrzebuje potwierdzenia. Według tych wieści, amerykanie w stolicy Maksyku byli wystawionemi na codzienne zaczepki ze strony leperos, aż nareszcie powstanie ogólne téj klassy ludności zmusiło ich do opuszczenia stolicy. Puebla także miała wpaść znowu w ręce meksykańskiego jenerała Rea, ale jego wojska wiele musiały ucierpiec od ognia amerykanów. O Santannie mówią, że z 10,000 ludzi ruszył z Gwadalupy do stolicy; drudzy zaś dowodzą, ża w 2,000 koni udał się do Puebla. To zdaje się rzeczą niezawodną, że Santanna w dn. 26. Września przesłał z Gwadalupy dymissyę z godności prezesa rpltéj, ale ta dymissya przyjętą nie została, wieść o ranieniu Santanny nie potwierdza się. W okólniku ministra wojny Alcorta do jenerałów głòwno dowodzących, czytamy przy doniesieniu o opuszczeniu stolicy, że Santanna postanowił bronić się do upadłego i wojnę daléj prowadzić, dopóki tylko środków mu do tego wystarczy. Według innych wiadomości, główne dowództwo nad armią prowadzić teraz ma Heorera, który z 14,000 ludzi ma ruszyć do Queretaro, gdzie się kongres zgromadzi. Amerykanie starali się, o jak najspieszniejsze wysłanie posiłków jenerałowi Scott. Według ostatnich raportów, 2,500 ludzi pod jenerałem Lane stało w Puente National, 1,000 ludzi pod majorem Lally w Jalapa; kilkaset ludzi w Perote, 1,000 ludzi pod pułkownikiem Child w Puebla, wszystkie te oddziały miały się zebrać razem i ruszyć na pomoc główném armii. Ponieważ jednak jenerał Lan może się spodziewać silnego oporu w Cerro-Gordo mocno ufortyfikowaném, przeto zapewne zaczeka na 2,000 ludzi jenerała Cushing, które dopiero z Brasos do Vera-Cruz mają być przewiezionemi. O stratach amerykanów nie mamy urzędowych wiadomości. Według angielskich raportów, od 8—13 Września (a zatém już po zdobyciu Meksyku) zabito amerykanom 25 oficerów a 47 raniono; przy zdobyciu saméj twierdzy Chapułtek stracili oni 490 żołnierzy zabitych i ranionych. Wieść o śmierci jenerała Worth zdaje się nie potwierdzać, ale podobno jenrałowie Pilow i Smith zginęli. Z 70 Irlandczyków zbiegów, którzy pod niejakiem kapitanem Rilley formowali w wojsku mexykańskiem legią cudzoziemską inaczéj zwaną kompanią Ś. Patryka jen. Scott kazał 18 ludzi z kapitanem powiesić. Ten kapitan Ryłey był kiedyś sierżantem w 63 pułku i dezerterował z Kanaey do Stanów Zjednoczonych, gdzie został przyjętym do armii czynnéj.

Londyn 30. Paźdz. — Dzienniki amerykańskie powtarzają mowę p. Webster, mianą na kongressie wigów w Massachuset, przeciw wojnie z Mexykiem. Mowa ta, nie bacząc już na wysokie nader polityczne stanowisko jéj autora, tém więcéj na uwagę zasługuje, że wigowie i to nie bez pewnéj podstawy mają nadzieję zyskania większości w przyszłym kongresie, a pan Webster jest kandydatem wigów w Massachuset do przyszłego wyboru prezesa. Pan Webster potępia jak najmocniéj wojnę z Mexykiem, nazywa ją »niepotrzebną i niesprawiedliwą.« Powody w wypowiedzeniu wojny przez prezydenta Polk przytoczone, nazywa pozorami. Pan Polk w odezwie swéj do kongressu z Maja 1846. r. w któréj miał wyłożyć powody wojny, powołał się najprzód na to, że mexykanie wtargnęli w territorium Stanów zjednoczonych (Texas) i tam rozlali krew amerykańską; powtóre, że amerykański poseł, pan Slidell, ciągle od mexykanów z projektami pokoju hył oddalanym; nareszcie przytoczył zwłokę w wypłacie należnych zaległości. Pan Webster oświadcza, że ów rozlew krwi, o którym mowa, miał miejsce na prawym brzegu Rio-Grande, a zatém na gruncie niezawodnie mexykańskim, na który przeciw prawu narodów wojska amerykańskie wkroczyły. — Powtóre nieprzyjęcie posła Stanów Zjednoczonych pana Slidell nigdy nie było powodem wojny; potrzecie, gdyby wypłacalność Mexyku mogła być powodem do wojny, w takim razie wojnę już dawno prowadzićby należało. Prawdziwy powód wydania wojny widzi pan Webster w zamiarze prezydenta Polk by (zgodnie z opinią gabinetu Washingtońskiego) oddać przez wojnę rząd w Mexyku stronnictwu, któreby dobrowolnie uznało niezależność Texas; w ten sposób uwolniłoby rząd Stanów Zjednoczonych od tego nader dlań trudnego i nie wygodnego przedmiotu. Jak te obliczenia zawiedzionemi zostały, wiadomo, a pan Webster tém silniéj potępia zgubne skutki tego projektu, albowiem według niego, zdobycie Mexyku, do czego Stany Zjednoczone w pewnym względzie są zmuszonemi, osłabi tylko siłę Unii, która zależy jedynie od tożsamości charakteru i natury połączonych Stanów. W końcu oświadcza pan Webster, który prawo wojny z pokoju stanowczo oceniaa, że kongres winien odmówić w działaniu wszystkich zasobów dla prowadzenia wojny, jeżeli prezydent na przyszłych posiedzeniach jak najoczywiściéj niedowiedzie, że nie miał na celu w prowadzeniu wojny, ani rozszerzenia władzy Stanów Zjepnoczonych, ani też powiększenia ich territorium.

(Dodatek.)

Wybory do izby reprezentantów kongresu już prawie są ukończone, wyjąwszy Missisipi i Nowego Orleanu; te dwa stany poślą zapewne 2 wigów i 6 demokratów, a w takim razie, jak dowodzi New-York Tribune dziennik wigowski, wigowie mogą być pewni małéj większości w kongresie. Tribune liczy bowiem 115 wigów, 109 demokratów, 3 niezależnych i 1 native, czyli demokrata rządowi nieprzychylny. Jeżeli ten stosunek głosów nie polepszy się, w takim razie wigowie nie mogą liczyć na zyskanie władzy.

Dzienniki angielskie w ogóle, uważają za niezbyt korzystne dla oręża amerykańskiego ostatnie wiadomości z placu boju przywiezione. Morning Chronicle tak je ocenia, jakkolwiek ani ten dziennik ani inne organa prasy angielskiéj nie odznaczały się nigdy zbyteczną sympatyą dla Mexyku, a raczéj dawały dowody najściślejszéj bezstronności. Pomimo zwycięztw jedno po drugiém donoszonych przez dzienniki stanów zjednoczonych, Mexyk nie jest podbitym; jego lud jeszcze nie jest zwyciężonym, a zawarcie pokoju coraz jest bardziéj wątpliwe. Zdaje się, że trzeba czegoś więcéj jak wygranych bitw, ażeby podbić kraj taki jak Mexyk. Dla tego po tylu stoczonych bojach, po tylu odniesionych zwycięztwach przez wojska stanów zjednoczonych, amerykanie dziś są daléj jak kiedykolwiek od celu: to jest od zabrania Mexykowi jego najbogatszych prowincyi, w nadgrodę za haniebnie narzucony mu pokój. Ostatnie wiadomości z Mexyku zniweczyły znowu te nadzieje; układy zerwano, kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpoczęto, a zdobycie Mexyku jest zbyt małą nagrodą za ogromną stratę w ludziach przy szturmie tego miasta poniesioną. Chodzi jeszcze o to, czy amerykanie mogli się w Mexyku utrzymać, bo wieść obiega, że armia jenerała Scott została ztamtąd wypędzoną. Dla tego dowiadujemy się, że w stanach zjednoczonych panuje wielka niepewność o los armii, ponieważ z pola bitwy nie otrzymano żadnego raportu urzędowego, żadnéj depeszy autentycznéj. Zdaje się, że wszystkie depesze jenerała Scott zostały przejęte. W istocie, gdyby rząd je otrzymał, ogłosiłby je natychmiast, szczególniéj, jeżeli zawierają wiadomości pomyślne dla oręża amerykańskiego. Dotąd wszystkie wiadomości ograniczają się do pogłosek przywiezionych przez Nowy Orlean lub Vera Cruz; z tych zaś nie jedna wcale nie jest pocieszającą. Wszystkie zgadzają się, że jedyny środek komunikacyi przez Puebla został przerwany. Zapewniają nawet, iż to miasto zostało znowu odebrane przez Mexykanów, którzy szturmem je wzięli. Konwój pieniędzy posłany dla jenerała Scott został zabrany przez guerylasów którzy otaczają miasto Jalapa. Ten sam los może czekać jenerała Scott, jeżeli wszedł do stolicy Mexyku z armią o dwie trzecie zmniejszoną. Przy zdobyciu Meksyku, podobno 4000 ludzi padło ofiarą, broniąc stolicy kraju swego. Mała armia jen. Scot może być ogłodzoną lub zabraną przez Meksykanów, nim jeszcze otrzyma posiłki przez Puebla, szczególniéj, jeżeli się wieść potwierdzi, że to ostatnie miasto wpadło w ręce Meksykanów.

## ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Dokończenie przerwanego artykułu o handlu narodowym Anglii.)

Jednak pomiędzy projektami tego stowarzyszenia, jeden szczególniéj przyjętym został z ogólnem zatwierdzeniem, dla jego niezmiernéj na pozór prostoty. Chodzi o upoważnienie banku angielskiego do powiększenia o 2 mil. funt. szter. summy biletów bankowych, które stósownie do prawa może trzymać w kursie, nie będąc obowiązanym do posiadania odpowiedniéj wartości w gotówce, a nadto żeby summa 14 funt. szt. za którą wolno bankowi puścić w obieg banknoty pod jednym warunkiem, że wartość ich reprezentowaną będzie odpowiednią summą w papierach publicznych, w jego pugilaresie, została podniesioną do 16 milion. Projekt ten dobrze został przyjętym i mnóstwo dzienników popierało go, a pomiędzy innemi Morning Chronicle. Myśl ta jednak wywołała opozycyę a jakkolwiek ta jest w mniejszości, przyznać jednak należy, że ma za sobą wielką powagę. Times główny organ City i wysokiego handlu, powstawał mocno na projekt, a przegląd tygodniowy Economist wyłącznie poświęcony kwestyom finansowym i ekonomicznym potępia go również w artykule znakomitym, którego przytaczamy główne ustępy.

Podstawą tego artykułu jest, że Anglii brak teraz kapitałów nie zaś środków cyrkulacyi; dowody pokładane są nie przeparte, albowiem od końca Sieepnia r. b. chociaż bank angielski forszusował stanowi handlowemu 4,498,742 f. szt. cyrkulacya jego biletów powiększyła się tylko o 552,713 funt. szt. Wykazawszy ten pierwszy fakt, autor artykułu tak daléj mówi: „Chcemy mówić tutaj o idei nader fałszywéj a jednak mocno popieranéj, tyczącéj się ścieśnienia nałożonego na bank bilem z r. 1844. co do puszczania w obieg biletów. Bank może wypuścić w obieg za 14 milionów f. st. biletów bankowych, opierając je na odpowiedniéj wartości przezeń w papierach publicznych posiadanéj; nad tę summę niewolno mu puszczać biletów więcéj, którychby ilość nie była reprezentowaną przez odpowiednią summę gotówki w jego skarbcu leżącéj. Mówią: „Bil może być bardzo dobrym, ale zamyka działania banku w sferze zbyt ścieśnionéj: a ponieważ nikt nie może wątpić o wartości papierów publicznych, możnaby wielką ulgę przynieść handlowi w dzisiejszém przesileniu, upoważniając bank do puszczania w obieg 16 milionów f. szt. zamiast 14 opartych na pewności papierów publicznych. Ten to środek projektowali bankierowie City, żądając, by rada tajna zmieniła postanowienia bilu z 1844.; to jest treścią petycyi przed trzema miesiącami w City podpisanéj. Czegoż domagają się ludzie wołający, by usunięto niebezpieczeństwa przesilenia dzisiejszego, rozszerzając postanowienia bilu z 1844; odpowiedź na to nietrudna. Łatwo ją szczególniéj udzielić, jeżeli pamiętać będziemy na urzędowe doniesienia, z których pokazuje się, że bank angielski od czterech tygodni zaforszusował stanowi handlowemu 4,498,742 funt. szt., kiedy cyrkulacyę swoich banknotów powiększył tylko o 552,713 funt. szt., z tego bowiem łatwo można wyprowadzić, że ani jeden funt szterlingów nie przybędzie do cyrkulacyi, chociażby dziś dano bankowi wolność wydawania banknotów, których tak żądają. Oto skutki tego działania. Dla wypuszczenia w obieg nowych dwóch milionów funtów szterlingów, bank zeskontowałby za takąż liczbę papierów i te zapłaciłby biletami; ponieważ jednak nie brak środków cyrkulacyi, ponieważ owe zaforszusowane 4 miliony funt. szt. nie wywołały powiększenia liczby banknotów tylko o 552,713 f. szt., przeto nowéj emissyi banknoty wróciłyby do banku dla zamiany ich na złoto i w kilka dni bank będzie miał 2 miliony gotówki mniéj, a za dwa miliony funt. szt. papieru w obiegu więcéj.

Dziś bank ma w obiegu za 18 milionów 712, 385 f. szt. banknotów, których wartość jest reprezentowana w jego kasie lub pugilaresie 14 milion. funt. szt. w papierach publicznych i 4,712,395 f. szt. w gotówce; po doprowadzeniu do skutku projektowanego środka, bank miałby w obiegu także 18,712,395 f. szt. banknotów, których wartość byłaby przedstawianą przez 16 milionów papierów publicznych i 2,712,395 funt. szt. gotówki. Kiedy więc mówią o powiększeniu emissyi banknotów, żądają tylko, ażeby bank zmniejszył rezerwę metaliczną w jego skarbcu leżącą, którą bank trzyma, by mógł spłacić bilety bankowe w miarę prezentacyi. Można się różnić co do cyfry rezerwy, jaką należy trzymać w kassie, ale ludzie talentem i zawodem kompetentni zgadzają się zupełnie pomiędzy sobą co do kwestyi, czy w dzisiejszém przesileniu roztropną jest rzeczą tę rezerwę zmniejszyć, gdy kredyt banku więcéj jak kiedykolwiek utrzymanym być winien, kiedy niezawodnie mnóstwo żądań będzie zwróconych do rezerwy przez bank w kassie zachowywanéj.

Z drugi strony, ludzie zwracających chciwe oko na tę rezerwę i deklamujący przeciw massie kapitałów, jak nazywają nieczynnych, nie powinni zapominać, że rezerwa ta ma na celu szczególniéj powiększenie cyrkulacyi kapitałów, umiarkowanie jéj i ułatwianie. Z dokumentów ostatnich przez bank ogłoszonych pokazuje się, że tenże ma w depozytach 17,290,284 funt. szt. a w cyrkulacyi w rękach publiczności 18,712,395 funt szt. co razem daje summę 36,003,219 funt. szt. awansowanych przez bank publicznośći pod rozmaitemi formami, dla których zatrzymuje tylko summę 8,565,307 funt. szt. mających wystarczyć na uczynienie zadość wszystkim jego niezmiernym zobowiązaniom, wypłacalnym a viso, natychmiast za przedstawieniem na pierwsze żądanie. Ta summa więc, ta rezerwa pozwoliła bankowi pożyczyć w istocie handlowi summę 27,437,912 funtów szterl pożyczyć bez niebezpieczeństwa dla siebie i dla publiczności. Dla tego, jeżeli mówimy o banku, należy brać na uwagę cudowną ekonomię, kapitałów wynikającą z jego rozporządzenia, a wówczas przestaniemy powstawać na rezerwę, która w istocie sama pozwala mu oddawać podobne usługi i z zupełną pewnością dawać tak wielkie forszusa. Tak więc niepodobna zmuszać banku, by rezerwę tę zmniejszył niżéj stopy, która mu pozwala zadość uczynić wszystkim jego niezmiernym zobowiązaniom, a interes handlu, któremu bank dziś mógł pożyczyć 27 milionów, cierpiałby wiele z takiego środka niebezpiecznego dla kredytu téj instytucyi, to jest dla narzędzia, które samo tylko może dawać tak znakomite forszusa.

---

W gazecie rossyjskiéj Pszczoła Północna umieszczono artykuł następujący: Postrzeżenia w różnych chorobach epidemicznych przekonały, że choroby przy powtórném zjawieniu się swojém, zwykle działają daleko słabiéj niż przy pierwszém; to widzieć się daje i w teraźniejszym postępie cholery w Persyi, która daleko mniéj jest groźną niż w latach 1830 i 1831. Natura téj epidemii i sposoby, jakiemi najskuteczniéj przeciw niéj działać należy, bliżéj już są wiadome lekarzom. Środki zaradcze przyjęte na zasadzie pierwotnych pojęć o zaraźliwości cholery, jako to: przecinanie komunikacyi, kadzenie i tem pod. w doświadczeniu okazały się zupełnie bezskutecznemi, a przekonano się natomiast, że najgłówniejszym sposobem uniknienia cholery, jest stósownie zachowanie djety, co do pokarmów i napojów, przestrzegając, aby znaczna liczba osób nie przebywała na jednym miejscu i przedsiebrania niektórych zaradczych środków.

Że w razie choroby pomoc lekarska jest niezbędną, to się rozumie samo przez się. Dla tego też następujące uwagi dotyczą się przedewszystkiem sposobów, jak unikać tego, co może spowodować chorobę.

Dostrzeżono wszędzie, że zjawienie się teraźniejszéj cholery poprzedzało ogólne usposobienie chorobliwe, odznaczające się niestrawnością, lekką biegunką, szczególnego rodzaju osłabieniem sił i gnieceniem w żołądku i że osoby, które ulegały takiem cierpieniom, prędzéj od innych dotknięte

bywały cholerą, skutkiem małego uchybienia w deycie, przeziębienia się, zgryzoty lub natężenia sił; dla tego więc każdy kto dostrzeże w sobie takie przypadłości, powinien ściśle zachować dyetę co do pokarmów i napojów.

Z pewnością twierdzić nie można, że ten lub inny gatunek pokarmów bezwzględnie jest szkodliwy: główną atoli jest rzeczą używać pokarmów dobrych, świeżych, zdrowych i w umiarkowanéj ilości, nieodstępując wszakże zbytecznie od zwyczajnego trybu życia; z tém wszystkiem doświadczenie nauczyło, że w czasie cholery obok innych nieprzyjaznych wpływów, pokarmy i napoje najszkodliwsze dla zdrowia są następujące: Świeżo pieczony w różnych gatunkach chléb; pokarmy sprawiające wzdęcie brzucha i wiatry: jako to: groch, bób, soczewica, zbyt młode albo kiełkujące kartofle wszelkie warzywa, np. ogórki surowe, kapusta, rzodkiew, rzepa, brukiew; przejrzałe, długo leżące owoce i ogrodowizny strączkowe, tykwy smardze trufle i inne grzyby.

Owoce surowe nie dojrzałe, mianowicie też dynie, arbuzy i t. p. (owoce gotowane łatwiejsze są do strawienia od surowych).

Ryby pochodzące z miejsc iłowatych i błotnistych zanadto tłuste i wędzone np. węgorze, miętusy, łososie, minogi, mięso wszelkiego gatunku stare, łykowate, zbyt tłuste, solone i wygotowane, wszelka zwierzyna, kiełbasy, jaja ugotowane na twardo.

Rozumie się, że nieszkodliwość pokarmów wielce zależy od ich prządzenia i w ogólności należy pamiętać iż wszelkie warzywa zdrowsze są gotowane w wodzie, mięsiwa zaś przeciwnie zdrowsze są pieczone. Nadzwyczaj szkodliwe są wszystkie pokarmy zbyt tłuste i także wszelkiego gatunku ciasta szynki wędzone i marynowane.

Napoje kwaśne w czasie ich fermentacyi: kwas i przyrządzone z niego potrawy: barszcz, chłodnik, mleko zimne. Najbardziéj zaś szkodzi użycie napojów wyskokowych.

Wstrzymywać się trzeba od zbytecznéj z wysileniem pracy, nieumiarkowanego ruchu i natężenia sił umysłowych. Sen poobiedni niedługo trwający nie jest szkodliwym. Wielu ma zwyczaj używania lekarstw rozwalniających lub też przez użycie szczególnych pokarmów osiągać tenże sam skutek; inni biorą nawet od czasu do czasu mocno rozwolniające lekarstwa. Niekiedy sprawia to dobre skutki, przy zwyczajnym porządku rzeczy, w czasie jednak cholery może być przyczyną ciężkich chorób, dla tego w tym czasie należy się wyrzec wszelkich pigułek rozwalniających, miktur i dekoktów. W razie niezbednéj tylko można wziąść lawatywę z ciepłéj wody z mlekiem lub też z niewielką ilością mydła; wypić łyżkę prowanckiéj oliwy, albo zażyć umiarkowaną ilość rubarbaru. — Wystrzygać się należy rozwalniających soli: angielskiéj, gorzkiéj, glauberskiéj (gorzkiéj wody). Mogą one łatwo obudzić uśpione usposobienie do cholernych wodnistych wypróżnień. Z drugiéj strony nie należy sądzić, aby pokarmy sprawiające zatwardzenie od choroby chroniły.

Czystość powietrza jest jednym z najważniejszych warunków zdrowia, a szczególniéj w czasie cholery. Kadzenie jakiego bądź rodzaju nie przyczynia się do zmiany powietrza, kadzenie zaś chlorem raczéj szkodliwym być może. Zbyteczna wilgoć powietrza wywiera także szkodliwy wpływ na zdrowie. Wiadomo z doświadczenia, że cholera najczęściéj i najsilniéj grasuje w miejscach położonych w bliskości rzek, jezior i t. p. w miejscach błotnistych i w mieszkaniach ciasnych, w których powietrze zepsute jest skutkiem przebywania w jednéj izbie znącznéj liczby osób, lub skutkiem nagromadzenia się nieczystości i t. p. Na te więc okoliczności należy szczegółową zwracać uwagę, mianowicie też, aby w jednéj izbie nie gromadziło się i nie spało wiele osób, szczególnie chorych, aby bielizna była zawsze czystą, aby mieszkania oczyszczać z wilgoci, oraz z smrodliwych i szkodliwych wyziewów wywięzujących się w czasie fermentacyi zgniłéj; lufty w kominach otwierać i w piecach od czasu do czasu przepalać, dla odświeżenia powietrza. W czasie wielkich upałów wystrzygać się trzeba raptownego przejścia z temperatury powietrza gorącéj do zimnéj.

Ochędóstwo ciała jest także niezbędnym warunkiem zdrowia; dla tego bardzo jest dobrze częstych używać kąpieli w łazienkach parowych i wannach, a w lecie w rzekach i jeziorach jeżeli woda ma odpowiednią temperaturę. Bieliznę należy nosić czystą i często ją przemieniać. Noszenie staréj sukiennéj, watowanéj odzieży, starych futer, wydających nie miłą woń, nadzwyczaj jest szkodliwém. Odzież takową często trzeba przewietrzać na słońcu, oprócz tego przesuszać przez kilka godzin w piecach po wysadzeniu chleba.

Nareszcie, należy być dobréj myśli i w dobrym humorze, nic bowiem bardziéj nie usposabia do choroby, jak bojaźń, zmartwienie i posępność.

Rady niniejsze, skreślone w ogólnych wyrazach, mogą być uzupełnione szczególnemi wypływającemi z miejscowości, z sposobu życia i z usposobienia moralnego mieszkańców tego miejsca, w którém pojawi się cholera.

---

## Teatr w Zamku dla ubogich.

We wtorek dnia 16. Listopada 1847.

1) Przyznanie, czyli artykuł 213. obywatelskiego prawa; komedya o jednym akcie z francuzkiego.
2) Mąż, który wychodzi; komedya o 2ch aktach z francuzkiego.

Początek punktualnie o 7méj.

Biletów po Talarze dostać można w księgarni pana Mittlera. Przy wnijściu sprzedaż biletów nie ma miejsca.

---

W poniedziałek dnia 15. Listopada dany będzie

**w sali Bazaru**

**wielki koncert wieczorny**

przez Dyrektora muzyki Laadego i jego kapelę z Berlina.

Początek o godzinie 7méj. — Uprasza się jak najuprzejmiéj, ażeby palenie cygar miało miejsce tylko w pokojach pobocznych.

---

W księgarni ***Żupańskiego*** wyszło **dziełko elementarne** pod tytułem:

**Nauki religijno-moralne**

na zasadach Ewangelii oparte, dla szkół elementarnych zastósowane przez autorkę Maryni czyli rozmów o pierwszych zasadach religii świętéj.

Cena gr. pol. **40.**

---

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

*Sąd Ziemsko miejski w Poznaniu*, pierwszego wydziału, dnia 13. Lipca 1847. r.

Posada wieczysto-dzierżawna Fryderyka Garn młynarza i żony jego Konkordyi z Schmidtów w Kobylnikach, pod liczbą 12. leżąca, oszacowana na 8272 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze przejrzaną być może, będzie dnia 23. Lutego 1848. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedaną.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:
1) Józef Wolke,
2) Szymon i Maryanna małżonkowie Szafrańscy,
3) Konstantyn Szafrański, i
4) Jan Szafrański,

zapozywają się na tenże termin niniejszém.

---

OBWIESZCZENIE.

W dniu 5. Sierpnia r. bież. na polu Ostrzeszowskiém odebrano kilku defraudantom 12 sztuk świń chudych, które następnie przez urzędników celnych przyaresztowane zostały.

Nieznajomi właściciele tychże świń wzywają się do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną, wynoszącą 73 tal. 8 sgr. 9 fen. stósownie do §. 60. prawa celno karalnego z d. 23. Stycznia 1838 r. z tém nadmienieniem, że jeżeli się w przeciągu czterech tygodni od dnia tego rachując, w którym niniejsze obwieszczenie ostatni raz w gazecie umieszczoném zostanie, u Głównego urzędu w Podzamczu nikt nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 18. Września 1847.

Prowincyalny Dyrektor poborów
*Massenbach.*

---

Wieś Bagrowo i Gablin w pow. Szredzkim, 3 mile od Poznania, w dobréj ziemi, z kompletnym inwentarzem, jest z wolnéj ręki do sprzedania. O warunkach kupna dowiedzieć się można na miejscu.

---

Do tegorocznego sadzenia jesiennego

polecam znajdujące się u mnie w znaczniejszym wyborze akacje kuliste, bożyszczniki, trąbki pospolite, jako też inne drzewka i krzewy do zdobienia zakładów ogrodowych, tudzież drzewka owocowe z najlepszych gatunków, brzoskwinie i aprykozy szpalerowe.

H. Barthold, ulica Królewska Nr. 6. i 7.

---

10. funtów twardego białego mydła sprzedaje po jednym talarze

E. Busch, ulica Fryderykowska Nr. 25.

---

**Skład kawy parowéj**

przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 25. poleca swe kawy znane z tęgości i delikatnego smaku, które sprzedaje w najprzedniejszym gatunku funt rzetelny po 9 i 10 sgr.

---

***Kurs giełdy Berlińsk.***
Dnia 11. Listopada 1847

| | Stopa prC. | Na pr. kurant. papierami. | gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Obligi długu skarbowego . . | 3½ | 92 | 91½ |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | 90¾ | — |
| Obligi Marchii Elekt. i Nowéj | 3½ | 88 | 87½ |
| Obligi miasta Berlina . . . . . | 3½ | 91½ | — |
| Listy zastawne Pruss. Zachod. | 3½ | 91¼ | — |
| „ „ W. X Poznańsk. | 4 | 100¾ | — |
| „ „ dito | 3½ | 91¼ | — |
| „ „ Pruss. Wschod. | 3½ | 95¼ | 94¾ |
| „ „ Pomorskie. . . | 3½ | 93¼ | — |
| „ „ March. Elek. i N. | 3½ | 93¾ | — |
| „ „ Szląskie . . . . | 3½ | — | — |
| dito od rządu garantowane | 3½ | — | — |
| Frydrychsdory . . . . . . . . . | — | 13$\frac{7}{12}$ | 13$\frac{1}{12}$ |
| Inne monety złote po 5 tal. . | — | 12½ | 12 |
| Disconto . . . . . . . . . . . . . | — | 3½ | 4½ |
| **Akcje** | | | |
| Dr. żel. Berl.-Anhaltsk Lit. A. i B. | — | 117½ | 116½ |
| Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj | 4 | — | 101½ |
| dito upierw. . . . . . . . . | 4½ | 99¾ | — |
| Berlin-Potsd. Magdeburskiéj. | 4 | — | — |
| dito obligi upierw. . . . | 4 | 91⅝ | 91⅛ |
| dito dito dito | 5 | 100¼ | 99¾ |
| Drogi ż. Berl.-Szczecinskiéj . | — | 112 | 111 |
| Dr. żel. Wrocł.-Swidn.-Freib. | 4 | — | — |
| Dr. żel. Kolon.-Mindensk. . . . | 4 | 97 | 96 |
| Drogi żel. Dyssel. Elberfeld. | — | — | — |
| Obligi upierw. Dyssel.-Elberf. | 4 | — | — |
| Dr. żel. Magdeb.-Halberst Eb. | 4 | 118¼ | — |
| Drogi żel. Magd.-Lipskiej . . | 4 | — | — |
| Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March. | 4 | 88¾ | 87¾ |
| Obligi upierw. Dolno Szl.-Mar. | 4 | 92 | 91½ |
| dito dito dito | 4 | — | — |
| Obligi upierw. dito dito | 5 | 102 | — |
| Książe Wilh. upierw. . . . . | 5 | 98¾ | 98¼ |
| Drogi żel Górno-Szląskiéj l. A | 4 | — | 105¾ |
| Obligi upierw. Górno Szląsk. | 4 | — | — |
| dito dito Lit. B. . . . . . . | — | — | 99¼ |
| Drogi żel. Reńskiéj . . . . . . | — | — | 82¼ |
| Drogi od rządu garantowane. | 4 | — | — |
| Obligi upierw. Reńskie . . . . | 4 | — | — |
| Drogi żel. Thüringskiéj . . . | 4 | — | 90¼ |
| Kolei Wilhelm. (C. O.) upierw. | 5 | 102¾ | 101¼ |

*Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.*

| Dzień. | Stan termometru najniższy | najwyż. | Stan barometru. | Wiatr |
|---|---|---|---|---|
| 7. Listop. | — 1,0° | + 8,3° | 28″ 3, 0‴ | Wschodni |
| 8. „ | + 1,5° | + 7,7° | 28″ 2, 8‴ | dito |
| 9. „ | — 1,2° | + 5,6° | 28″ 0, 6‴ | Połudn. |
| 10. „ | — 0,0° | + 8,0° | 28″ 3, 0‴ | Połud. z. |
| 11. „ | + 5,6° | + 7,6° | 28″ 5, 0‴ | Połudn. |
| 12. „ | + 4,5° | + 4,0° | 28″ 4, 4‴ | Połud. z. |
| 13. „ | — 1,0° | + 3,5° | 28″ 2, 8‴ | Połud. |